

X Ogólnopolskie Mistrzostwa Narciarskie Geodetów, Korbielów, 19-23 marca

Wspaniały zjazd

Piłsko tradycyjnie nie zawiodło – warunki narciarskie były wspaniałe. Uczestników zakwaterowano w ośrodku narciarskim „Jontek” w Korbielowie. W imprezie wzięło udział około 120 osób – geodeci z rodzinami.



▲ Bez komórki ani rusz

Zawody otworzył prezes krakowskiego oddziału S towarzyszenia Geodetów Polskich dr Mieczysław Józwik, który powitał wszystkich uczestników i przedstawił harmonogram imprezy. Rozlosowaniem numerów startowych zajął się kierownik zawodów dr inż. Tadeusz Szczutko.

Niedzielną slalom równoległy poprzedziło ognisko, na którym tym razem serwowano golonkę i to ona, a nie, jak początkowo sądzono, piwo, spowodowała, że niektórzy zawodnicy mieli zbyt ciężkie brzuchy i następnego dnia zajęli gorsze miejsca, niż przewidywali. W związku z tym padła propozycja, aby ogłosić „prohibicję od golonki, a może i... gorzółki”, jednak nie spotkała się ona ze zrozumieniem większości zawodników. Kolejną dyscyplinę – slalom gigant – rozegrano w poniedziałek na trasie ze szczytu Piłska przy wspaniałej słonecznej pogodzie. W generalnej klasyfikacji zwyciężył Krzysztof Horecki, a wśród niewiast Teresa Pachna.

Nowym pomysłem była wystawa zdjęć przygotowana przez GEODETE, a poświęcona mistrzostwom z perspektywy czterech lat. Zdjęcia były prezentowane na korytarzu domu wczasowego i gromadziły liczne grono oglądających. Mistrzostwom towarzyszyło seminarium pt. „Programy komputerowe dla geodezji”. Wprowadzenie do dyskusji nad numerycznym ośrodkiem dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej dyrektor Departamentu ds. Państwowego Zasobu Geodezyjnego i Kartograficznego GUGiK Grążyny Skołbani rozpoczęło naukową część spotkania narciarzy-geodetów. Swoje prezentacje miały firmy Compass z Krakowa, Bentley z Warszawy i Softline z Wrocławia. Sprzęt geodezyjny przedstawili również Tadeusz Nadowski oraz Marta i Tadeusz Popławscy reprezentujący firmę Ash-tech.

Podsumowaniem mistrzostw był benefis na cześć kapeli góralskiej „Kabaret u Bacy”, z życzeniami dla kabaretu dzwonił m.in. B. Clinton i B. Jelcyn. Amatorski teatr ad hoc wystąpił z drugą częścią spektaklu pt. „Ciapasus, czyli jak drugi koń Stefana został koniem trojańskim”. Podobnie jak w ubiegłym roku aktorzy bawili nas rymowanym i łacińskim (mimo greckiej choreografii) tekstem autorstwa Johna Jagielaka. Wspaniały solowy popis dał Włodzimierz Skalski baryton, solista Opery Bytomskiej, absolwent Wydziału Geodezji Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Zatem przyjeżdżajcie na mistrzostwa, bo warto, bo jest wspaniała zabawa, bo jest cudowna atmosfera. Spotkanie tu geodetów, z którymi wcale nie będziecie musieli mówić o geodezji. I geodetki, które są szybsze od was – na stoku.

Do zobaczenia za rok – prawdopodobnie tym razem już nie w „Jontku”. A gdzie? Jak się dowiemy, to Was poinformujemy.

Tekst i zdjęcia Jacek Smutkiewicz



▲ Zamknij oczy, nie patrz w lustro

◀ DoWALĘ wszystkim – Jan W aliczek na starcie



▲ Taaakie tango



▲ Zabawa dopiero się rozpoczęła, a studenci na fali

▼ Fanklub „Kabaretu u Bacy” rozbaWił towarzystwo



▲ Ach, ten ton, ten ton